

Krzysztof Kossakowski

<https://orcid.org/0000-0001-8569-5806>

Uniwersytet w Białymstoku

Udział kobiet w organizacjach i falcjach politycznych w Rzeczypospolitej w XVI-XVII w.

Słowa kluczowe: królowe, wolna elekcja, magnateria, stronnictwa polityczne

Streszczenie

Stosunkowo słaba władza królewska w Rzeczypospolitej dawała szerokie pole dla walk fakcyjnych, a fakt obioru władcy przez reprezentantów szlachty dawał tym sporom politycznym wymierny cel. Sytuacja ta pozwalała też na ingerencje innych państw w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej i to w coraz większym zakresie. Stąd od XVI do XVII w. istniała cała gama zwalczających się wzajemnie falcji politycznych, z których wiele szukało sojuszników za granicą.

W szeregach każdej z istniejących falcji znajdowały się też kobiety, które wprawdzie nie zasiadały w sejmie czy senacie, ale jak się niejednokrotnie okazywało, potrafiły wywierać znaczny wpływ na przedstawicieli obu tych izb. Oczywiście najlepiej uchwytnie w źródłach są postaci na wysokich stanowiskach. Dotyczy to szczególnie królowych. Bona Sforza i Maria Ludwika Gonzaga stworzyły swoje stronnictwa od podstaw, a Maria Kazimiera d'Arquien kilkakrotnie zmieniała falcje, ale w każdej z nich pełniła nieformalne funkcje przywódcze. Warto też zauważyć, że każda z nich dysponowała własnym dworem, na którym można był znaleźć kobiety odgrywające istotne role polityczne lub się do nich przygotowujące.

Wprowadzenie

Wybitne postaci kobiece w Rzeczypospolitej szlacheckiej były już wielokrotnie badane przez historyków. Niewiele jednak znajdziemy prac dotyczących ich przynależności do falcji politycznych i ich wpływu na działalność tychże falcji. Interesujące pod tym względem postaci mogą być liczone w dziesiątkach, jednak na potrzeby artykułu skupię się

na zaledwie kilku z nich. Na podstawie analizy ich działalności w koteriach postaram się wyciągnąć ogólniejsze wnioski na temat działalności faksji politycznych w Rzeczypospolitej, miejsca kobiet w tychże oraz przyczyn, dla których niektóre stronnictwa i postaci odniosły pewne sukcesy, a inne pozostały w cieniu.

Na potrzeby artykułu zdecydowałem się wybrać trzy postaci, których wpływ na walki faksyjne, przynajmniej na pierwszy rzut oka, wydaje się największy. Nie powinien dziwić zatem fakt, że zasiadały na tronie. Jako pierwsza opisana zostanie królowa Bona Sforza – żona Zygmunta Starego. Jej postać do dziś budzi wiele kontrowersji, chociaż oceny nie są już tak surowe jak te, które wystawili jej współcześni. W zestawieniu nie może także zabraknąć Marii Ludwiki Gonzagi – żony Władysława IV, a potem Jana Kazimierza, która została oceniona równie surowo jak Bona. Trzecią postacią jest Maria Kazimiera d'Arquien, znana przede wszystkim ze swojej korespondencji wymienianej z Janem III Sobieskim.

Bona Sforza

Nie da się ukryć, że wpływ Bony Sforzy na wydarzenia w Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVI w. był przemożny. Wydaje się, że w 1518 r. przybyła do Polski z pewnym planem politycznym, który później dopracowywała, ale środków do jego realizacji musiała szukać na miejscu. Niewątpliwie pomogły jej w tym: flegmatyczny charakter jej męża – Zygmunta Starego oraz fakt, że już wówczas w kraju ścierały się różne stronnictwa polityczne.

Początkowo Bona związała się z faksją magnacką, której przewodzili biskup poznański Piotr Tomicki i podskarbi koronny Krzysztof Szydłowiecki. Drugim stronnictwem, opierającym się przede wszystkim na średniej szlachcie, zarządzał arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski. Królowa zapewne od początku planowała stworzenie własnego stronnictwa. Jego podstawą materialną miały być dobra ziemskie przekazane jej przez króla, które, dobrze zarządzane, zaczęły przynosić realne dochody¹. Znaczenie Bony podniosły także narodziny syna w 1520 r., a także uzyskanie przez nią prawa proponowania własnych kandydatów na część polskich diecezji, na co uzyskała zgodę papieża rok wcześniej. W ten sposób uzyskała jasny cel swoich działań, jakim było założenie dziedzicznej dynastii i wzmocnienie władzy królewskiej, a także pierwsze narzędzia do jego osiągnięcia. Dzięki temu wokół jej dworu zaczęli się gromadzić ludzie dążący do władzy

¹ M. Bogucka, *Bona Sforza*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 225-228.

i bogactwa, z których Bona starała się wybierać tych najbardziej przydatnych jej celom. Jednymi z pierwszych stronników zostali Wawrzyniec Międzyleski – kanonik wileński, który z czasem (w 1529 r.) został biskupem kamienieckim, oraz Piotr Gamrat, który na początek otrzymał dzięki niej kanonię gnieźnieńską².

Pierwszym celem, jaki królowa przed sobą postawiła, było uzyskanie zgody sejmu na elekcję młodego Zygmunta jeszcze za życia Zygmunta I. Pierwszą próbę podjęła jeszcze w 1522 r., ale wówczas została ona zablokowana przez hetmana Konstantego Ostrojskiego. Postanowiła więc wykorzystać fakt, że tradycyjnie królem polskim był wybierany Wielki Książę Litewski, a to stanowisko było dziedziczne w obrębie dynastii Jagiellonów. Jednak zadanie osadzenia syna na tronie litewskim okazało się wyjątkowo trudne, ponieważ przeciw temu projektowi opowiadały się najpotężniejsze rody magnackie, z Gasztołdami i Radziwiłłami na czele³. Sytuacji nie ułatwiał fakt gromadzenia przez Bonę dóbr ziemskich także na Litwie. W 1528 r. król upoważnił ją do wykupu zastawionych królewskich, zarówno koronnych jak i litewskich. Dało jej to podstawy do odzyskania majątków bezprawnie trzymanyh przez arystokrację, ale też musiało doprowadzić do ostatecznego zerwania z fakką magnacką. Na Litwie najważniejszą osobistością w stronnictwie królewskim został biskup wileński Jan, który był nieślubnym synem Zygmunta Starego. Ponadto Bona starała się przeciągnąć do swojego obozu rody Kieżgajłów, Kisków i Chodkiewiczów.

W 1529 r. Zygmunt August został powołany na Wielkiego Księcia Litewskiego. Bona postanowiła wykorzystać ten sukces jak najszybciej i na sejmie w lutym 1530 r. przeprowadziła elekcję syna także na tron polski⁴. Zaskakujące jest, że udało jej się to osiągnąć na zwyczajnym sejmie, bez zwoływania sejmu elekcyjnego. Sukces królowej został jednak ograniczony pewnymi warunkami narzuconymi przez posłów. Elekcja Zygmunta Augusta miała być traktowana jako precedens. Stwierdzono także, że po jego śmierci konieczne będzie zwołanie sejmu elekcyjnego. Ponadto zarówno król, jak i Bona musieli w imieniu małoletniego syna poręczyć utrzymanie przywilejów nadanych do tej pory szlachcie⁵.

² M. Kosman, *Królowa Bona*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971, s. 219-220.

³ Ibidem, s. 138.

⁴ S. Cynarski, *Zygmunt August*, Ossolineum, Wrocław 2004, s. 24-27.

⁵ *Volumina Legum*, t. 1, J. Ochryzko (red.), Drukarnia Jozafata Ochryzki, Petersburg 1859, s. 245.

Początek lat trzydziestych XVI w. zaznaczył się wzrostem wpływów królowej. Było to szczególnie widoczne w dwóch aspektach. Jednym była kontynuacja skupu dóbr w Koronie i na Litwie, co jednak budziło coraz większy opór, teraz już nie tylko magnaterii, ale także rosnącego w siłę ruchu egzekucyjnego. Drugim aspektem był rozrost faksji Bony i zajmowanie przez jej stronników coraz wyższych stanowisk. Jeszcze w 1529 r., po śmierci marszałka wielkiego koronnego Stanisława Chodeckiego, funkcję po nim przejął kolejny klient królowej – Piotr Kmita. Dwa lata później dotychczasowy prepozyt krakowski Piotr Gamrat został biskupem kamienieckim, a w kolejnym roku, po śmierci kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego jego funkcję objął biskup przemyski i przeciwnik ruchu egzekucyjnego Jan Chojeński⁶. Trudno powiedzieć, że należał on na stałe do faksji królewskiej, ale w tym okresie jego interesy zbiegały się z linią polityczną królowej. W 1535 r. zmarł prymas Maciej Drzewicki. Arcybiskupem gnieźnieńskim został dotychczasowy biskup krakowski Andrzej Krzycki, a jego miejsce w stolicy zajął Jan Latański, obaj blisko związani z królową⁷.

Działalność Bony nie przeszła niezauważona, więc na sejmie w 1537 r. doszło do konfliktu między królem a posłami na tle skupowania ziem przez Bonę, a przede wszystkim nowych nominacji urzędniczych. Przedstawiciele ruchu egzekucyjnego uznali, że królowa wspiera faksje magnackie i przywileje kleru. Sami postulowali ograniczenie znaczenia politycznego jednych i drugich. W efekcie sporów sejm został zerwany, a szlachta zebrała się na zjeździe pod Lwowem pod przewodnictwem Mikołaja Taszyckiego oraz Piotra i Marcina Zborowskich. W tym samym czasie stronnictwo Bony opuścił jednej z jej najbliższych współpracowników – Piotr Kmita. Nie zdecydował się jednak na dołączenie ani do ruchu egzekucyjnego, ani do stronnictwa habsburskiego⁸. Królowa sama nie pojawiła się na zjeździe, ale relacją z pierwszej ręki służył jej sekretarz Samuel Maciejowski. W odpowiedziach na jego listy Bona instruowała go w sprawie kwestii wypowiedzianych podczas przemówień stronników dworu⁹, więc ona także wywierała wpływ na bieg wydarzeń. Ostatecznie szlachta rozjechała się do domów, a prowodyrów oskarżono o obrazę majestatu, ale wyroki okazały się wyjątkowo łagodne. Kolejne sejmy starały się jednak w sposób pokojo-

⁶ M. Bogucka, *Bona Sforza...*, s. 171.

⁷ Ibidem, s. 222-223.

⁸ Więcej o działalności Jana Tarnowskiego: W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985.

⁹ M. Bogucka, *Bona Sforza...*, s. 363.

wy kontynuować dzieło zaczęte pod Lwowem. W 1540 r. senatorzy zostali odsunięci od wyboru posłów ziemskich, a ponadto ograniczono możliwość skupu ziem przez królową, ponieważ wykluczono Metrykę Koronną jako dowód sądowy w sprawach królewskich¹⁰.

Królowa wciąż jednak mogła odzyskać część dóbr, a jej prerogatywy w kwestii mianowania urzędników pozostały nienaruszone. Pokazała to dobitnie w 1539 r., kiedy to zwolniły się urzędy kanclerza i podkanclerzego. Obydwa zostały zajęte przez jej stronników – Pawła Wolskiego i Samuela Maciejowskiego, choć ten drugi niedługo później zerwał współpracę z królową. Najlepszym przykładem kariery, jaką można było zrobić pod skrzydłami Bony Sforzy, był Piotr Gamrat, który zaczynał od niewysokich stanowisk kościelnych, by w 1538 r. zostać biskupem krakowskim, a w 1541 r. arcybiskupem gnieźnieńskim¹¹. Warto dodać, że zachował pierwsze stanowisko, otrzymując drugie. W podobny sposób gromadzili urzędy inni stronnicy królowej. Bardzo możliwe, że było to zamiarem Bony, ponieważ w takich przypadkach zyskiwała nad nimi dodatkowe narzędzie kontroli, jakim była konstytucja o *incompatibiliach*.

Połowa lat czterdziestych XVI w. wiązała się jednak ze słabnięciem fakkcji królewskiej. Wieloletni stronnicy stopniowo wymierali lub opuszczali koterię. Pewien wpływ na wzmocnienie oporu wobec królowej miały też jej niepowodzenia w polityce zagranicznej, gdzie przegrała walkę dyplomatyczną z Habsburgami o trony czeski i węgierski. Niechętnie też patrzyła na coraz większą samodzielność Zygmunta Augusta, który, przebywając na Litwie, nie poddawał się jej wpływom, szczególnie gdy w 1544 r. ojciec powierzył mu oficjalnie zarząd nad Litwą¹². W kolejnym roku na stronnictwo królewskie spadł poważny cios. Wtedy to zmarł arcybiskup Piotr Gamrat, który od wielu lat był podporą fakkcji. Miarą osłabienia królowej był fakt, że biskupstwo krakowskie otrzymał po nim Samuel Maciejowski. Jednak arcybiskupstwo pozostało w zakresie jej wpływów, ponieważ objął je Mikołaj Dzierżowski¹³.

Najpoważniejszym problemem królowej okazał się jej własny syn, który wraz z dojściem do lat sprawnych coraz bardziej unikał matki, a w momencie otrzymania samodzielnej władzy na Litwie stał się całkowicie niezależny. Udowodnił to w sposób spektakularny, żeniąc się z Barbarą Radziwiłłówną. Do potajemnego ślubu doszło już w 1545 r., ale informacja

¹⁰ *Volumina Legum...*, t. 1, s. 276.

¹¹ M. Kosman, *Królowa Bona...*, s. 220.

¹² S. Cynarski, *Zygmunt August...*, s. 39.

¹³ M. Bogucka, *Bona Sforza...*, s. 127-129.

dostała się do publicznej wiadomości rok później i wywołała wielki skandal¹⁴. Ożenek króla bez zgody sejmu, z poddaną, do tego o nienajlepszej opinii, wzbudził powszechne oburzenie, a dla Bony miał znaczenie szczególne, ponieważ niszczył jej plany związania syna z księżniczką francuską. Sprawa uznania ślubu i koronacji Barbary ciągnęła się przez niemal trzy lata. W trakcie długich sporów w 1548 r. zmarł Zygmunt Stary. Był to ostateczny cios zadany koterii królowej. Mimo swoich przymiotów charakteru, sama nie miała wystarczających prerogatyw, by podejmować decyzje bez króla. Traciła też główne narzędzia, dzięki którym do tej pory utrzymywała swoich stronników w ryzach. Nie mogła samodzielnie mianować urzędników państwowych, a jej majątek w znacznym stopniu opierał się na dochodach z królewskich ziem, które powinny przejść na własność jej syna. Mimo tych trudności Bona wciąż starała się przeciwdziałać koronacji Barbary, ale nie przyniosło to rezultatów. Na wieść, że Radziwiłłówna zamieszka na Wawelu, królowa-wdowa opuściła Kraków i przeniosła się na Mazowsze. Przez siedem lat Bona dbała o rozwój gospodarczy Mazowsza. W 1555 r. królowa-wdowa opuściła Polskę i wyjechała do Bari, gdzie zmarła dwa lata później¹⁵.

Bona, jako jedna z nielicznych w Rzeczypospolitej, miała przygotowany długofalowy plan działania, zamiast ograniczać się do reakcji na zachodzące wydarzenia. Postawiła sobie pewne cele, z których najważniejszym było założenie dziedzicznej dynastii i zadbała o środki finansowe oraz polityczne do ich realizacji. Jako cudzoziemka nigdy nie została w Polsce w pełni zaakceptowana, mimo to przez ponad dwadzieścia lat zarządzała najsilniejszą fakcją polityczną w kraju, która bliska była zmonopolizowania najwyższych urzędów państwowych. Jak na tak liczne i różnorodne stronnictwo, znalazło się w nim zaskakująco niewiele odstępców. W większości traktowali oni koterię królowej jako odskocznię do dalszej kariery lub realizowania własnych planów tak, jak Bona postąpiła ze stronnictwem magnackim na początku swego panowania. Zazwyczaj jednak korzyści z przynależności do jej faksji przekraczały ponoszone koszty.

Maria Ludwika Gonzaga

Maria Ludwika wywarła na dzieje Rzeczypospolitej wpływ, który może być porównywany z tym, jaki sto lat wcześniej wywierała Bona Sforza. Maria Ludwika była córką tytularnego księcia Mantui Karola Gonzagi

¹⁴ S. Cynarski, *Zygmunt August...*, s. 49-51.

¹⁵ M. Bogucka, *Bona Sforza...*, s. 249-251.

i Katarzyny de Guise. Poślubiła Władysława IV w 1645 r. Przywiozła ze sobą wyjątkowo liczny, złożony z ponad setki osób dwór, na którym ważną rolę odgrywały panny z francuskich rodów szlacheckich, które potem miały duże znaczenie w jej stronnictwie. Wśród nich można było trafić na nazwiska starych, choć wówczas zubożałych rodów francuskich. Panny takie jak d'Aubigny, de Bregy, de Schomberg, des Essarts, de Langeron, de Mailly-Lascaris, de Croy czy Gordon mogły poszczycić się świetnym pochodzeniem, ale majątkiem już niekoniecznie. Na dworze Marii Ludwiki znalazła się także, kilkuletnia wówczas, Maria Kazimiera d'Arquien¹⁶.

Nowa królowa zastała w Rzeczypospolitej napiętą sytuację. Król już od jakiegoś czasu chorował, a związanemu z nim stronnictwu przewodził kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński. Przeciwno sobie miał silną, choć niejednomyślną koterię magnacką, w której najważniejsze role odgrywali Radziwiłłowie, Potoccy, Opalińscy, Lubomirscy oraz Jeremi Wiśniowiecki. Obie fakkcje spodziewały się rychłej śmierci króla i przygotowywały się do kolejnej elekcji. Doszło do tego w maju 1648 r., a niemal w tym samym momencie sytuacja zaogniła się jeszcze bardziej, ponieważ wojska koronne doznały dwóch porażek w bitwach z kozackimi wojskami powstańczymi Bohdana Chmielnickiego¹⁷.

Maria Ludwika nawiązała kontakt z fakkcją Ossolińskiego, dążącą do zawarcia pokoju z Kozakami. Dzięki niej kanclerz mógł liczyć na pomoc dyplomatyczną i finansową Francji. Kandydatem, którego poparła królowa był młodszy brat jej zmarłego męża – Jan Kazimierz. Poznała go jeszcze we Francji w 1640 r., a ponadto wciąż był kawalerem, więc mogła liczyć na poślubienie kolejnego króla. Kandydatem popieranym przez wojenne stronnictwo magnackie był najmłodszy z braci – Karol Ferdynand. Koteria ta od czasów klęsk w walkach z Kozakami znacznie zyskała na liczebności, ale znaleźli się w niej przede wszystkim magnaci posiadający dobra na Ukrainie, które w znacznym stopniu były zajęte przez wojska zaporoskie. W rezultacie stronnictwo nie dysponowało gotówką. Doszła do tego kolejna klęska – pod Piławcami, w której wielu jego członków poważnie się skompromitowało. Ponadto Jan Kazimierz obiecał młodszemu bratu nadania w zamian za wycofanie kandydatury¹⁸, więc w listopadzie 1648 r. jedynym realnym pretendentem był starszy z braci.

¹⁶ Z. Libiszowska, *Żona dwóch Wazów*, Książka i Wiedza, Warszawa 1963, s. 16, 23.

¹⁷ O powstaniu Chmielnickiego: W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007.

¹⁸ T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1984, s. 57-74.

W maju kolejnego roku Jan Kazimierz poślubił Marię Ludwikę, uzyskawszy wcześniej zgodę senatu. Królewski ślub wzbudził tym razem mniejsze zainteresowanie niż zazwyczaj ze względu na sytuację na Ukrainie. W tym samym roku Jeremi Wiśniowiecki wstawił się skuteczną obroną Zbaraża przed połączonymi wojskami kozackimi i tatarskimi, a król poprowadził odsiecz, która omal nie skończyła się tragicznie pod Zborowem. Sytuację uratował kanclerz Ossoliński, któremu udało się doprowadzić do zerwania sojuszu Chmielnickiego z chanem tatarskim¹⁹. Sprawa kozacka pozostała nierozwiązana przez cały okres panowania Jana Kazimierza, ale zwycięstwo wojsk polskich pod Beresteczkiem w 1651 r. przynajmniej ograniczyło zagrożenie do ziem ukraińskich.

Niedługo po bitwie zmarł jeden z filarów stronnictwa magnackiego – Jeremi Wiśniowiecki, co skłoniło pozostałych członków do układów z dworem²⁰. Dzięki temu udało się doprowadzić do tajnego porozumienia, na mocy którego magnaci kresowi mogli liczyć na nadania w bezpiecznej części kraju, a w zamian mieli udzielać facji królewskiej poparcia na sejmach. Rok wcześniej zmarł także Jerzy Ossoliński²¹, więc królowa wysunęła się na czołową pozycję w stronnictwie dworskim, a dzięki wpływowi na króla miała także decydujące zdanie przy obsadzie urzędów.

Początek lat pięćdziesiątych XVII w. zaznaczył się serią klęsk stronnictwa królewskiego. Były to porażki jednocześnie polityczne, militarne i wizerunkowe, jakimi były klęska pod Batohem, nieudana wyprawa króla na Ukrainę oraz układ kozacko-moskiewski w Perejasławiu, którego efektem była wojna z cesarstwem rosyjskim. Ostatnim ciosem stało się zerwanie rozejmu przez Karola Gustawa i wkroczenie wojsk szwedzkich na Pomorze i do Wielkopolski. Jan Kazimierz, po nieudanej próbie stawienia oporu, wycofał się z dworem na Śląsk. Tamtejsze ziemie opolską i raciborską wcześniej scedował na Marię Ludwikę²². Wtedy też jej wpływ na męża uwidocznił się najbardziej. Najpierw wymusiła obronę Krakowa, potem nie dopuściła do zrzeczenia się korony przez Jana Kazimierza i na naradach z senatorami optowała za jak najszybszym jego powrotem do kraju. Sama zajęła się też organizowaniem zaciągów i zaplecza gospodarczego dla

¹⁹ Ibidem, s. 80.

²⁰ O działalności Jeremiego Wiśniowieckiego: R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, Bellona, Warszawa 2009.

²¹ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 3, A. Przyboś, R. Żelewski (red.), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980, s. 266-267; T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie...*, s. 92-93.

²² Z. Libiszowska, *Żona dwóch Wazów...*, s. 95-96.

nich. Jan Kazimierz już w grudniu 1655 r. znalazł się z powrotem w Rzeczypospolitej, a wojska, które wcześniej poddały się Karolowi Gustawowi, wracały do króla polskiego. Królowa rozwinęła szeroko zakrojoną akcję dyplomatyczną, której celem było uzyskanie funduszy na prowadzenie wojny oraz zawarcie sojuszu z którymś z sąsiadów Rzeczypospolitej. Udało jej się pozyskać wsparcie kleru francuskiego, który zorganizował zbiórkę na obronę katolicyzmu. U papieża Maria Ludwika uzyskała zgodę na przeznaczenie części ruchomych dóbr kościelnych na cele wojenne. Ponadto pisywała też listy do księcia Siedmiogrodu Jerzego Rakoczego, żony Bohdana Chmielnickiego, jednej z żon chana krymskiego oraz do Subchana Ghazi agi²³. Podjęto także negocjacje pokojowe z carem, które prowadził jeden z członków stronnictwa dworskiego – Krzysztof Pac, żonaty z dwórką Marii Ludwiki – Klarą de Mailly-Lascaris²⁴.

Zabiegi dyplomatyczne przyniosły jednak pewne efekty dopiero w 1657 r., po klęsce Jerzego Rakoczego pod Magierowem. W tym samym roku na mocy traktatów welawsko-bydgoskich elektor brandenburski zerwał sojusz ze Szwecją za cenę likwidacji zależności lennei od Rzeczypospolitej, a zjazd senatorów zgodził się na przyjęcie mediacji francuskiej w rokowaniach z Karolem Gustawem²⁵, co oznaczało wzmocnienie pozycji królowej. W kolejnym roku po raz pierwszy od trzech lat zebrał się sejm. Zatwierdził on wszystkie propozycje od tronu, w tym nadania urzędów dla stronników Marii Ludwiki. Mikołaj Prażmowski został kanclerzem, Bogusław Leszczyński podkanclerzem, a Stefan Wydźga otrzymał biskupstwo warmińskie. Uchwalono też zwrot 185 tysięcy złotych królowej za wydatki, jakie poniosła na obronę kraju²⁶. Jeszcze w poprzednim roku hetmanem polnym z polecenia Marii Ludwiki został Jerzy Lubomirski, a kolejna z jej dwórek – Maria Kazimiera d'Arquien poślubiła Jana Zamoyskiego²⁷. Zdało się, że fakkcja dworska paradoksalnie, wyszła z wojny wzmocniona.

Jednak już sejm 1659 r. okazał się mniej skłonny do akceptacji propozycji królewskich. Projekty likwidacji liberum veto i ogólnej reformy

²³ E. Raczyński (red.), *Portofolio królowej Maryi Ludwiki, czyli zbiór listów, aktów urzędowych i innych dokumentów ściągających się do pobytu tej monarchini w Polsce*, t. 1, Drukarnia Nowa, Poznań 1844, s. 196-318; ibidem, t. 2, s. 1-143.

²⁴ B. Fabiani, *W kręgu Wazów. Ludzie i obyczaje*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2014, s. 209-223.

²⁵ T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie...*, s. 214-215.

²⁶ *Volumina Legum...*, t. 4, s. 243.

²⁷ M. Komaszynski, *Maria Kazimiera d'Arquien. Królowa Polski, 1641-1716*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1983, s. 26-29.

państwa odłożył do kolejnego roku²⁸. Królowej udało się mimo wszystko i na nim osiągnąć pewien sukces, ponieważ założyła rodzaj nieformalnego klubu politycznego, którego członkowie zobowiązali się na piśmie poprzeć na najbliższej elekcji tego samego kandydata co ona²⁹. Takie działania były królowej bardzo potrzebne, ponieważ na fali niechęci do innych narodów i wyznań rosło także w siłę stronnictwo konserwatywne, które cieszyło się poparciem posła cesarskiego w Warszawie, senatorów, duchownych, jezuitów, a przede wszystkim szerokich i niewykształconych mas szlacheckich. Podobne poglądy prezentowali także liczni magnaci, tacy jak Łukasz Opaliński, Jerzy Lubomirski, Jan Zamoyski i Jan Leszczyński, którzy formalnie należeli do stronnictwa reform. Unikali oni wypowiedzania się na temat projektu elekcji *vivente rege* zarówno na sejmikach, jak i na sejmie 1661 r. Nie próbowali też w żaden sposób odierać zarzutów faksji przeciwniej, co zostało odczytane jako zerwanie ze stronnictwem dworskim. Ostatecznie, z powodu silnego oporu, król musiał zdjąć punkt elekcji *vivente rege* z obrad³⁰.

Sejm 1663 r. wiązał się tylko z nasileniem walki dwóch stronnictw, a jedynym, bardzo wątpliwym, sukcesem królowej było przyjęcie do stronnictwa Bogusława Radziwiłła i ułaskawionego Hieronima Radziejewskiego, który w dodatku został posłem króla do skonfederowanych chorągwi³¹ (co zostało poczytane za duży nietakt). W tym samym roku Jerzy Lubomirski nawiązał kontakty z cesarstwem, Brandenburgią i Tatarami z zamiarem działania przeciwko królowi. Z tego powodu został oskarżony o zdradę. Nie stawił się jednak na sądzie sejmowym, co ułatwiło przeprowadzenie procesu i uzyskanie zaocznie wyroku skazującego. Spotkało się to z niezadowolaniem szlachty, która odczuła to jako kolejny zamach na swoje przywileje³². Niedługo później zmarł jeden z niewiernych stronników królowej – Jan Zamoyski. Maria Ludwika wykorzystała nadarżającą się okazję i doprowadziła do szybkiego ślubu wdowy po nim z od dawna w niej zakochanym Janem Sobieskim. Przyznała mu też urząd marszałka koronnego, który został odebrany Lubomirskiemu, ale nominację utrzymano w tajemnicy³³. W latach 1665 i 1666 doszło do wyjątkowo długiej kampanii

²⁸ *Volumina Legum...*, t. 4, s. 322

²⁹ T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie...*, s. 220-222.

³⁰ *Ibidem*, s. 220.

³¹ A. Kersten, *Hieronim Radziejowski, Studium władzy i opozycji*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988, s. 516-546.

³² T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie...*, s. 234.

³³ M. Komasyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska...*, s. 58-59.

wojennej, w której z jednej strony brały udział wojska zebrane przez Lubomirskiego, a z drugiej wojska wierne królowi. Obie strony starały się unikać walk, ale ostatecznie doszło do krwawej bitwy pod Mątwami, w której zwycięstwo odnieśli rokoszanie. Ugoda, którą potem zawarto, przywracała Lubomirskiemu wszystkie urzędy i anulowała wyrok sądu sejmowego, ale przede wszystkim oznaczała ostateczne pogrzebanie wszelkich planów reform³⁴. Mimo to marszałek nie wrócił do Warszawy, tylko wyjechał do Wiednia, gdzie zmarł na początku 1667 r. Niedługo później 10 maja zmarła też królowa Maria Ludwika, a w kolejnym roku Jan Kazimierz abdykował i wyjechał do Francji.

Śmierć królowej nie oznaczała jednak końca jej stronnictwa. Coraz większą rolę odgrywał w nim Jan Sobieski wraz z żoną, która przecież wychowała się na dworze Marii Ludwiki. Marszałek i hetman jako jeden z nielicznych pozostał do końca wierny królowej, zapewne właśnie z powodu swojego związku z Marysieńką. Nie opuścili jej stronnictwa także inni magnaci związani z jej dwórkami, czyli hetman polny litewski Krzysztof Pac (żonaty z Klarą de Mailly-Lascaris), podskarbi koronny Jan Krasiński (żonaty z panną de Langeron) i ambasador polski we Francji Jan Andrzej Morsztyn (żonaty z Catherine Gordon).

Maria Ludwika panowała w okresie, w którym przyjmowania znacznych sum od obcych monarchów nie poczytywano za działanie niemoralne. Technicznie rzecz ujmując, były to tylko prezenty lub zapłata za konkretne usługi. Podobnie nikt nie widział problemu w powszechnej praktyce sprzedaży urzędów, chętnie wykorzystywanej przez królową. Wiązało się to jednak z pewnym ryzykiem, ponieważ traktowano to jako transakcję handlową, a nie wyraz łaski i zaufania ze strony monarchy. W efekcie urzędnicy nie czuli się zobowiązani do postępowania zgodnie z wolą sprzedającego, co negatywnie odbiło się na stronnictwie Marii Ludwiki. Z podobnymi problemami mierzyła się sto lat wcześniej królowa Bona, choć nie na taką skalę. W drugiej połowie XVII w. aby na stałe związać magnata ze swoją fakkcją, trzeba było czegoś więcej niż tytuły i pieniądze. Królowa nie mogła zagwarantować swoim stronnikom, że z czasem będą otrzymywali coraz wyższe urzędy i coraz więcej dóbr, ponieważ nie dysponowała odpowiednim zapleczem gospodarczym. Dlatego najlepszym sposobem na wzmacnianie stronnictwa okazały się związki jej dwórek z magnatami. Jedynym wyjątkiem był tutaj Jan Zamoyski, który zazwyczaj unikał polityki, ale za to kolejny mąż Marii Kazimiery oddał jej pani znaczne usługi.

³⁴ T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie...*, s. 252.

Maria Kazimiera d'Arquien

O Marii Kazimierze w okresie jej panowania krążyło wiele plotek, zazwyczaj niepochlebnych. Najczęściej powtarzaną była chyba ta o jej pochodzeniu. Miała być nieślubną córką Marii Ludwiki i markiza de Cinq-Mars. W rzeczywistości jednak była jednym z wielu dzieci ochmistrzyni dworu Gonzagów. Po raz pierwszy znalazła się w Polsce w 1645 r. w wieku czterech lat. Potem jednak, od 1648 do 1653 r., uczyła się we Francji, a po ponownym przyjeździe przebywała na dworze królowej aż do zamążpójścia³⁵. Z Janem Sobieskim spotkała się po raz pierwszy zapewne w 1655 r. i od tego momentu pisali do siebie listy. Niewykluczone, że Sobieski już wówczas się w niej zakochał. Jednak w marcu 1658 r. wyszła za mąż za Jana Zamoyskiego. Była to próba Marii Ludwiki wciągnięcia go do stronnictwa dworskiego, co na dłuższą metę nie przyniosło rezultatów. Ślub nie przeszkodził Marysieńce w kontynuowaniu korespondencyjnej znajomości z Sobieskim.

Kolejny raz spotkali się podczas sejmu 1661 r. Od tego momentu ich listy zmieniły charakter z przyjacielskich na wyraźnie miłosne. Obydwójce wspominali o potajemnie złożonych ślubach, regularnie też nawiązywali do Astrei i Celadona – pary kochanków z bardzo modnej wówczas powieści Honoriusza d'Urfe³⁶. Stosowali także pewien szyfr, który jednak nie mógł nikogo zwieść i stanowił raczej kolejny element gry niż faktyczną próbę ukrycia relacji³⁷.

Królowa doskonale zdawała sobie sprawę z łączącego ich uczucia i z pomocą dwórki starała się wciągnąć Sobieskiego na stałe do swojej faksji. W kwietniu 1665 r. zmarł Jan Zamoyski, ale zgodnie ze zwyczajem należało zachować odpowiedni okres żałoby. Według niektórych relacji królowa wykorzystała ten fakt i zwabiwszy Sobieskiego do komnat Marii Kazimierzy, „nakryła” ich, po czym zażądała od Sobieskiego poślubienia swojej dwórki, na co on przystał³⁸. W ten sposób Sobieski stał się podporą stronnictwa profrancuskiego. Po śmierci Marii Ludwiki w 1667 r. jej rolę częściowo przejęła Maria Kazimiera. Jeszcze w tym samym roku udała się do Francji, gdzie urodziła syna – Jakuba, a także starała się wynegocjować z Ludwikiem XIV

³⁵ M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 16-25.

³⁶ H. d'Urfe, *L'Astree*, Paris, s. 1607-1627.

³⁷ M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 41; M. Kazimiera, *Listy do Jana Sobieskiego...*, s. 150-151.

³⁸ M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 58-60; L. Podhorodecki, *Jan III Sobieski*, Bellona, Warszawa 2010, s. 72-73.

jak najlepsze warunki, na których jej mąż mógłby poprzeć kandydata francuskiego na zbliżającej się elekcji, ale wróciła we wrześniu kolejnego roku bez żadnych osiągnięć³⁹.

Wynik sejmu elekcyjnego z 1669 r. okazał się wielkim zaskoczeniem. Kandydatura francuska została odrzucona na samym początku sejmu, ale austriacka także nie cieszyła się popularnością. Nie wiadomo dokładnie, kto zaproponował oddanie tronu Polakowi, ale kanclerz Jan Olszowski skutecznie podchwycił tę myśl i zaproponował Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Jego kandydatura została przyjęta przez zdecydowaną większość obecnych na sejmie⁴⁰. Jednak ten wybór nie zażegnał walk fakcyjnych. Michał w 1670 r. ożenił się z Eleonorą Habsburżanką, co wzmocniło stronnictwo proaustriackie. Doszło nawet do zawiązania dwóch przeciwnych sobie konfederacji wojskowych, które z dużym trudem doszły do porozumienia, a i to zapewne tylko ze względu na rosnące zagrożenie ze strony Turcji. Zdobycie przez Osmanów Kamieńca Podolskiego i utrata Ukrainy na mocy pokoju w Buczaczu wystarczyły, aby na krótki czas zażegnać spory wewnętrzne, dzięki czemu Sobieski w 1673 r. odniósł zwycięstwo pod Chocimiem⁴¹. Król nie zdążył o tym usłyszeć, ponieważ zmarł niedługo przed bitwą.

Z racji poprzedniej, nieudanej elekcji, Ludwik XIV nie zamierzał angażować znacznych środków w kolejnej. Stronnictwo profrancuskie z Marysienką na czele otrzymało instrukcje niedopuszczenia do tronu kandydata cesarskiego, ale król Francji tym razem nie wysunął żadnego z książąt krwi. Zalecał wybór palatyna neuburskiego, którego szanse były nikiel w porównaniu z księciem Lotaryngii promowanym przez posłów cesarskich⁴². Wtedy Maria Kazimiera w rozmowie z ambasadorem francuskim wysunęła kandydaturę swojego męża. Zaproponowana na sejmie przez Stanisława Jabłonowskiego spotkała się z dużym poparciem w Koronie i protestem Litwinów, którzy jednak dali się przekonać za pomocą funduszy przywiezionych przez posła francuskiego⁴³.

³⁹ L. Podhorodecki, *Jan III Sobieski...*, s. 85-86.

⁴⁰ A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640-1673*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984, s. 57-70. Rękopis jednego diariusza sejmu elekcyjnego 1669 r. znajduje się w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 239/III, a drugiego w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, sygn. BK00365.

⁴¹ A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640-1673...*, s. 262-281; L. Podhorodecki, *Jan III Sobieski...*, s. 101-103.

⁴² M. Komaszynski, *Maria Kazimiera...*, s. 92-94.

⁴³ Ibidem, s. 94.

Koronacja Jana Sobieskiego i Marysienki w lutym 1676 r. nie doprowadziła do końca tarć wewnętrznych ani też, jak się okazało, do serdeczniejszych stosunków z Francją. Obie strony zaczęły wysuwać poważniejsze żądania niż wcześniej. Królowa domagała się bogatego opactwa, a potem nawet kapelusza kardynalskiego dla pozostałego we Francji ojca, a Ludwik XIV starał się doprowadzić do wojny polsko-brandenburskiej, na co nie zamierzał się zgodzić Sobieski. W rezultacie doszło nawet do zerwania stosunków dyplomatycznych i konfliktu z czołowym wówczas przedstawicielem faksji profrancuskiej w Rzeczypospolitej – podskarbin Janem Andrzejem Morsztynem, żonatym z dawną dwórką Marii Ludwiki. Król zamierzał sprawdzić prowadzone przez niego księgi rachunkowe, więc hrabia, nie czekając na aresztowanie, opuścił kraj⁴⁴. W tym samym czasie Marysienka podjęła rozmowy z cesarzem w sprawie małżeństwa Jakuba Sobieskiego z jego córką i nadań dla ojca królowej w Rzeszy. Być może była to jedna z przyczyn zawarcia sojuszu z Austrią, który formalnie był skierowany przeciw Turcji⁴⁵, ale w praktyce Francja także musiała odczuć jego dyplomatyczne skutki.

Jednak najbardziej znanym efektem tego sojuszu była skuteczna odsiecz dla oblężonego Wiednia, z jaką przybył tam Jan III Sobieski. Jeszcze w 1684 r. sojusz rozszerzono o Wenecję i Państwo Papieskie, ale w kolejnych latach strona polska, z Marysienką na czele, dążyła do odwrócenia przymierzy i ponownego nawiązania stosunków z Francją. Był to z jednej strony efekt nieudanych kampanii króla w Mołdawii, po których coraz bardziej wycofywał się z aktywnej polityki⁴⁶. Z drugiej, jego żona starała się zapewnić synowi mocną pozycję na przyszłej elekcji. Małżeństwo z francuską księżniczką krwi byłoby znaczącym sukcesem. Nie doszło jednak do skutku, podobnie jak kolejny planowany związek – z Karoliną Radziwiłłówną. Ponadto stronnictwo przeciwne dworowi szybko odkryło zamiary królowej i odpowiedziało drukami ulotnymi atakującymi Marysienkę. Znajdowało się w tym stronnictwie wielu magnatów koronnych i litewskich. Wśród tych drugich znajdował się ród Sapiechów, których Marysienka próbowała przeciągnąć na swoją stronę, co w dłuższej perspektywie nie dało rezultatów.

Równolegle z królową działał także jej syn – Jakub, który również dążył do zapewnienia sobie tronu, choć nie podzielił się tą informacją

⁴⁴ M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 113-114; L. Podhorodecki, *Jan III Sobieski...*, s. 169-170.

⁴⁵ L. Podhorodecki, *Jan III Sobieski...*, s. 136.

⁴⁶ M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 154.

z rodzicami. Gdy fakty wyszły na jaw, młody Sobieski nie okazał żadnej skruchy, co doprowadziło do poważnego konfliktu z rodzicami⁴⁷. W trakcie tego sporu rodzinnego, głośnego w całym kraju, w czerwcu 1696 r. zmarł Jan III Sobieski. Doszło wówczas do wydarzeń, które w znacznym stopniu skompromitowały jego ród. Matka i syn wzięli udział w wyścigu po skarby zgromadzone na zamku królewskim w Warszawie, ale jako pierwsi pojawili się tam marszałek i podskarbi – Stanisław i Hieronim Lubomirscy i skarbiec zapieczętowali. Mimo to Jakub nie chciał wpuścić matki na zamek i to mimo tego, że przybyła z ciałem króla. Ustąpił dopiero po rozmowie z biskupem Żaluskim. Kolejny wyścig odbył się na trasie do Żółkwi, gdzie król także pozostawił pieniądze. Tam również Jakub dotarł jako pierwszy, ale tym razem zabranie skarbów uniemożliwił mu hetman Stanisław Jabłonowski, który przybył tam z wojskiem. Po nim znalazła się tam królowa, a Lubomirscy nie zostali wpuszczeni w ogóle. Rodzina podzieliła się pieniędzmi znalezionymi zarówno w Żółkwi, jak i w Warszawie, ale ich ilość okazała się rozczarowująca⁴⁸.

Dlatego też Marysieńka rozważała wówczas inne kandydatury do tronu. Poza Jakubem brała pod uwagę swojego młodszego syna – Aleksandra oraz zięcia – Maksymiliana Emmanuela Bawarskiego (męża jej córki – Teresy Kunegundy)⁴⁹. Brak zdecydowania i kompromitacja połączone z kontrakcją urażonych Lubomirskich spowodowały, że sejmiki w większości opowiedziały się przeciw jakiegokolwiek kandydaturze Sobieskich. W końcu zdecydowała jednak, że pozwoli Jakubowi ubiegać się o koronę i nie będzie forsować innych kandydatów. Sejm konwokacyjny 1696 r. upłynął pod znakiem sporów stronnictwa królewskiego (regalistów) z tak zwanymi malkontentami, do których należeli między innymi Lubomirscy, Potoccy i Radziwiłłowie, a podczas sejmu dołączyli do nich Sapiehowie. Domagali się oni opuszczenia Warszawy przez królową i grozili zerwaniem sejmu, wobec czego Marysieńka wyjechała na Bielany, ale sejm i tak nie doszedł do skutku. Jednak zawiązana po nim konfederacja ustaliła termin elekcji na maj 1697 r.⁵⁰ Interesujące, że kandydatem malkontentów był książę Conti. Wykorzystał to francuski ambasador, przechodząc do obozu przeciwnego królowej. Spotkało się to z jej zdecydowaną reakcją. Za pomocą przebywającej w Paryżu siostry skutecznie podważyła zaufanie Ludwika XIV do posła, a sama zamieszkała tymczasowo w Gdańsku,

⁴⁷ A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2015, s. 191.

⁴⁸ M. Komarzyński, *Maria Kazimiera...*, s. 175-184.

⁴⁹ Ibidem, s. 185-192.

⁵⁰ *Volumina Legum*, t. 5, s. 407-416.

gdzie blokowała pieniądze płynące z Francji, które miały być przeznaczone na elekcję księcia Contiego. Porozumiała się też z Jakubem, co jednak nie przekonało jej zwolenników do współpracy z nim⁵¹.

Przed elekcją swoje kandydatury zgłosiło sześć osób, ale powszechnie uważano, że największe szanse mają książę Conti i Jakub Sobieski. Jednak Jakub, dowiedziawszy się, że poseł cesarski dostał rozkaz wsparcia palatyna neuburskiego, wycofał swoją kandydaturę. Sam poseł szybko zauważył, że jego kandydat ma tylko minimalne szanse, więc aby nie dopuścić do elekcji księcia francuskiego, udzielił swojego poparcia elektorowi saskiemu Fryderykowi Augustowi. W ten sam sposób postąpiła Maria Kazimiera i jej syn, co oznaczało zjednoczenie przeciwników kandydatury francuskiej. Doszło do podwójnego wyboru, ponieważ prymas obwołał królem księcia Conti, a jego przeciwnicy wezwali na tron elektora saskiego⁵². Ostatecznie sprawę rozstrzygnął fakt, że Fryderyk August miał znacznie bliżej i dysponował większymi siłami. Gdy książę Conti wylądował w Gdańsku, zastał bramy zamknięte przez mieszczan wspierających Marysienkę, elektor kierował się już do Warszawy, a kilkuset francuskich żołnierzy zostało rozpuśćzonych przez wysłaną w tym celu saską kawalerię⁵³. Udział w koronacji Augusta II w 1697 r. był ostatnim przejawem aktywności politycznej Marysienki w Rzeczypospolitej. Już następnego roku opuściła jej granice i udała się do Rzymu, gdzie mieszkała przez jakiś czas, aby pod koniec życia przenieść się do Blois, gdzie zmarła w 1716 r.

Maria Kazimiera, w przeciwieństwie do swojej dawnej protektorki, nie miała żadnego planu reform, zamierzała tylko zapewnić tron jednemu z synów. Nigdy nie wiązała też swojej przyszłości na stałe z Rzeczypospolitą. Marysience brakowało także stabilnych podstaw własnej facji, zarówno finansowych, jak i osobowych. Do śmierci męża mogła całkowicie polegać na jego stronnikach, którzy potem wykazywali jednak daleko posuniętą niezależność. Sama także co najmniej dwukrotnie zerwała z koterią francuską, za pierwszym razem związała się ze stronnictwem cesarskim, a za drugim usiłowała stworzyć własne. Ten brak stabilności również działał na jej niekorzyść, choć trzeba zauważyć, że w każdej facji, w której się znalazła, pełniła funkcje przywódcze. Jednak najpoważniejszym problemem okazał się brak jedności w koterii rodzinnej. Skandale z Jakubem Sobieskim w roli głównej niemal zupełnie zniszczyły zaufanie szlachty, jakim cieszyli się jego rodzice. Brak zdecydowania Marysienki przy wyborze własnego kandyda-

⁵¹ M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 184.

⁵² A. Skrzypietz, *Rozkwit i upadek rodu Sobieskich*, Bellona, Warszawa 2014, s. 214-216.

⁵³ M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 199-204.

ta, a także przedstawianie kandydatów bez osiągnięć i bez silnego wsparcia zza granicy doprowadziły do rozłamów nawet w jej stronnictwie. Księżna Contiego poparła nawet jej najbliższa przyjaciółka – Elżbieta Sieniawska.

Podsumowanie

W świetle przedstawionych wydarzeń truizmem byłoby stwierdzenie, że kobiety miały znaczny wpływ na wydarzenia polityczne w Rzeczypospolitej w XVI-XVII w. Pokazane tutaj postacie stanowią tylko wybór spośród kilkudziesięciu możliwości. W ich działaniach widać jednak cechy charakterystyczne dla sytuacji każdego okresu oraz sposoby funkcjonowania stronnictw politycznych, a także ich dużą zależność od osobistych przymiotów przywódców.

Pierwszym, narzucającym się wnioskiem jest fakt postępującej destabilizacji fakkji. O ile w czasach Bony wysokie urzędy i nadania ziemskie w większości przypadków wystarczały do pozyskania sobie wierności, to już Maria Ludwika miała z tym poważny problem, nie mówiąc o Marysiencie Sobieskiej. Wynikało to zapewne z dwóch powszechnych zjawisk, jakimi były sprzedaż urzędów i wzrastająca aktywność państw obcych w polityce wewnętrznej Rzeczypospolitej.

Interesującą kwestią jest też znaczenie kolejnych elekcji dla działań politycznych w Rzeczypospolitej. Aktywność wszystkich stronnictw gwałtownie wzrastała przed spodziewaną śmiercią króla. Ich działalność w znacznym stopniu ograniczała się do prób zapewnienia tronu swojemu kandydatowi. Tylko fakkje Bony i Marii Ludwiki dążyły do dalej idących reform, ale i tak podstawą wszelkich planów był korzystny wynik elekcji.

Można także dostrzec zaskakujący wpływ kobiet na kolejne elekcje. Już Bona Sforza przeprowadziła wybór syna *vivente rege*, co było pierwszym punktem jej planu. Maria Ludwika także aktywnie działała na rzecz wyboru Jana Kazimierza, choć w tym przypadku dużą rolę odegrały też porażki fakkji opozycyjnej. Nawet brak zdecydowania Marysienci miał znaczenie podczas elekcji w 1697 r., ponieważ był jednym z czynników, które doprowadziły do wyboru kandydata, którego szanse wydawały się minimalne.

Ostatnią kwestią są czynniki umożliwiające zbudowanie skutecznie funkcjonującego stronnictwa. Podstawą było więc posiadanie zaplecza finansowego, najlepiej zabezpieczonego przez przynoszące znaczne dochody dobra ziemskie. Istotne było także posiadanie wpływu na nominacje urzędnicze, co umożliwiało nagradzanie stronników. Trzecim aspektem było sformułowanie dalekosiężnego planu działania, czwartym – silne przywództwo i przynajmniej pozory jednomyślności stronnictwa w kontaktach z ludźmi z zewnątrz, a ostatnim, choć nie mniej istotnym – podsta-

wa osobowa faksji, czyli posiadanie członków, którzy nie zerwą związków z koterią nawet w najgorszym momencie. Bona Sforza dysponowała wszystkimi czynnikami, może poza ostatnim, co okazało się dopiero po śmierci Zygmunta Starego i utracie przez nią wpływu na obsadę stanowisk. Maria Ludwika za to potrafiła bardzo skutecznie wykorzystać ten czynnik, ale brakowało jej podstaw finansowych. Dobra otrzymane w posagu nie przynosiły wystarczającego dochodu, a wsparcie z Francji nie było permanentne. Kłopoty sprawiało także zachowanie wrazenia jednolitości stronnictwa, szczególnie w późniejszym okresie. Marii Kazimierze brakowało już nie jednego, ale kilku z wymienionych wyżej czynników, z których najpoważniejsze kłopoty sprawiał brak dalekosiężnych, wieloetapowych planów.

Bibliografia

Źródła

- d'Arquien de la Grange Maria Kazimiera, *Listy do Jana Sobieskiego*, L. Kukulski (red.), Czytelnik, Warszawa 1966.
- d'Urfe Honore, *L'Astree*, Paris, 1607-1627.
- Portofolio królowej Maryi Ludwiki, czyli zbiór listów, aktów urzędowych i innych dokumentów ściągających się do pobytu tej monarchini w Polsce*, E. Raczyński (red.), Drukarnia Nowa, Poznań 1844.
- Radziwiłł Albrycht Stanisław, *Pamiętnik*, A. Przyboś, R. Żelewski (red.), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980.
- Volumina Legum*, J. Ochryzko (red.), Drukarnia Jozafata Ochryzki, Petersburg 1859.

Opracowania

- Bogucka M., *Bona Sforza*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989.
- Cynarski S., *Zygmunt August*, Ossolineum, Wrocław 2004.
- Dworzaczek W., *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985.
- Fabiani B., *W kręgu Wazów. Ludzie i obyczaje*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2014.
- Kersten A., *Hieronim Radziejowski, Studium władzy i opozycji*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988.
- Komaszyński M., *Maria Kazimiera d'Arquien. Królowa Polski, 1641-1716*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1983.
- Kosman M., *Królowa Bona*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971.
- Libiszowska Z., *Żona dwóch Wazów*, Książka i Wiedza, Warszawa 1963.

-
- Podhorodecki L., *Jan III Sobieski*, Bellona, Warszawa 2010.
- Przyboś A., *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640-1673*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984.
- Romański R., *Księżę Jeremi Wiśniowiecki*, Bellona, Warszawa 2009.
- Serczyk W.A., *Na płonącej Ukrainie*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007.
- Skrzypietz A., *Jakub Sobieski*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2015.
- Skrzypietz A., *Rozkwit i upadek rodu Sobieskich*, Bellona, Warszawa 2014.
- Wasilewski T., *Ostatni Waza na polskim tronie*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1984.